

Czy budowa huty pogłębi cierpienia Kamoro?

20 kwietnia 2015

Lokalne społeczności protestują przeciwko planom amerykańskiego koncernu Freeport McMoran, który przymierza się do budowy ogromnej huty w Mimice na południu Papui Zachodniej. Wybór lokalizacji jest związany z presją indonezyjskiego rządu zainteresowanego przetwarzaniem indonezyjskich rud w terytorialnych granicach Indonezji. Kierownictwo Freeportu wolałoby zbudować bardziej opłacalne dla firmy huty we wschodniej części Jawy, ale niektórzy urzędnicy, w tym gubernator prowincji Lukas Enembe, naciskają na to by inwestycja powstała w Papui. Sprzeciw wobec planu narasta a wynika on z braku konsultacji z tradycyjnymi wspólnotami na życie których będzie rzutował projekt.

21 marca gazeta Tabloid Jubi poinformowała, że organizacja doradcza rdzennego ludu Kamoro (LEMASKO) oraz lokalne wioski odwołują się do rytuału zwyczajowego Sasi. „Lud Kamoro z Timiki zbierze się by tradycyjnym sposobem przywołać swoich przodków i ustalić Sasi dla obszaru Timiki. To jest sprzeciw wobec Freeportu, huty oraz wszelkich inwestycji w tym obszarze, a wynika on z woli ratowania namorzynowego bagna i gajów sago” – powiedział Dominik Miltoro, przewodniczący rady LEMASKO. Miltoro dodał, że po rytualnym Sasi Freeport oraz inni inwestorzy będą zmagali się z niekończącymi się problemami. „Najważniejsze jest to, że firma nie będzie działała sprawnie, dopóki nie opuści Mimiki” – wyjaśnił.

Lud Kamoro od dawna mieszka wzdłuż wybrzeża morza Arafura i rzek, które wpływają do jego basenu biegnąc przez obszar górniczych operacji Freeportu McMoran. Rewir ten ma status „obszaru morskiego o udokumentowanym znaczeniu biologicznym”. Ojczyzna Kamoro, od początku działalności górniczej w regionie – która rozpoczęła się ponad 40 lat temu – cierpi z powodu

degradujących środowisko zanieczyszczeń. Odpady towarzyszące działalności Freeportu trafiają do systemu rzecznej Ajkwa i rzutują na bezpieczeństwo ekologiczne miejscowych mieszkańców.

Zanieczyszczenia przyczyniły się do powstania spustoszonego obszaru porośniętego trawami z zaledwie kilku gatunków. Brakuje na nim ryb, ptaków, gadów, a nawet owadów. Tysiące palm sagowych, zawierających w sobie miąższ, który jest pożywieniem Kamoro zostało zniszczonych przez działalność górniczą. Odpady rozciągają się na długości 20 mil. Wpływ ich odczuwalny jest na samym wybrzeżu gdzie niszczą one drzewa mangrowe przyczyniające się do wzrostu i podtrzymania populacji skorupiaków i innych morskich stworzeń ważnych dla gospodarki żywieniowej Kamoro. Drzewa, jeżeli są zdrowe, chronią wybrzeże przed przypływami morskimi i sztormami, a teraz w wyniku uprzemysłowienia i fatalnej gospodarki odpadowej jest ich coraz mniej.

Laurenzus Kadepa, członek Rady Legislacyjnej Papui powiedział, że jeżeli Kamoro zaangażują się w działania przeciwko powstaniu huty jest szansa, że nie zostanie ona wybudowana. „Jeżeli Kamoro jako właściciele nie będą zaangażowani – przestrzegł Kadepa – to obawiam się, że będą cierpieli... Rzeki i morza, będące źródłem ich utrzymania są teraz zanieczyszczone. Ich przetrwanie będzie zagrożone”.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Na podstawie: etan.org, awasmiffee.potager.org, pacific.scoop.co.nz

Dla: WolneMedia.net